

Współczesne znaczenie Marksa: 150 lat po Grundrisse, Samokształceniowego Koła Filozofii Marksistowskiej, 2011.

„Współczesne znaczenie Marksa: 150 lat po Grundrisse” to przeprowadzona w dniu 16 września 2008 r. przez Marcello Musto rozmowa z Ericiem J. Hobsbawmem.

Eric John Hobsbawm uchodzi za jednego z najwybitniejszych żyjących historyków. Jest prezesem Birkbeck College (Uniwersytet Londyński) i emerytowanym profesorem New School for Social Research (Nowy Jork). Pośród wielu jego publikacji znajduje się trylogia poświęcona „długiemu wiekowi XIX”: *The Age of Revolution: Europe 1789-1848* (1962); *The Age of Capital: 1848-1874* (1975); *The Age of Empire: 1875-1914* (1987) i książka *Wiek skrajności. Spojrzenie na Krótkie Dwudzieste Stulecie, 1914- 1991* (1994).

Marcello Musto jest redaktorem książki *Karl Marx's Grundrisse: Foundations of the Critique of Political Economy*, London-New York: Routledge 2008.

Niniejsza publikacja jest pierwszym wydaniem tekstu w języku polskim.

Tłumaczenie z języka angielskiego: Piotr Strębski.

Marcello Musto: Profesorze Hobsbawm, dwa dziesięciolecia po roku 1989, kiedy został zbyt pośpiesznie odesłany w zapomnienie, Karol Marks powrócił do centrum zainteresowania. Uwolniony od roli instrumentu regni, która została mu przypisana w Związku Radzieckim, i z kajdan „marksizmu-leninizmu”, w ciągu ostatnich kilku lat doczekał się nie tylko intelektualnej uwagi poprzez nowe publikacje swoich dzieł, ale także stał się obiektem bardziej wszechstronnego zainteresowania. Wręcz w 2003 roku francuskie czasopismo „Nouvel Observateur” poświęciło jemu specjalny numer: *Karl Marx – le penseur du troisième millénaire?* (Karol Marks – myśliciel trzeciego tysiąclecia?). Rok później, w Niemczech, w sponsorowanych przez korporację telewizyjną ZDF badaniach opinii publicznej, których celem było ustalenie, kto jest najbardziej znaczącym Niemcem w historii ludzkości, ponad 500.000 uczestników opowiedziało się za Marksem; uplasował się na trzecim miejscu w generalnej klasyfikacji i na pierwszym w kategorii „związek ze współczesnością”. Następnie, w 2005 roku, tygodnik „Der Spiegel” sportretował go na okładce pisma pod tytułem *Ein Gespenst kehrt zurück* (Widmo powróciło), a słuchacze kanału 4 radia BBC w programie „W naszych czasach” zagłosowali na Marksa jako na ich „Najwybitniejszego filozofa”.

W niedawno opublikowanej rozmowie z Jacques Attali powiedziałaś, że paradoksalnie „to bardziej kapitałiści niż ktokolwiek inny przyczynili się do ponownego odkrycia Marksa”, i opowiedziałaś o swoim zdumieniu, kiedy biznesmen i liberalny polityk George Soros powiedział ci, że „Właśnie jestem w trakcie czytania Marksa i jest wiele okropności w tym, co mówi”. Chociaż „odrodzenie Marksa” jest jeszcze słabe i raczej niejasne, jakie są jego powody? Czy dzieło Marksa nadaje się tylko do bycia przedmiotem zainteresowania specjalistów i intelektualistów, będąc prezentowanym na zajęciach akademickich jako przykład wielkiej klasyki myśli nowożytnej, która nigdy nie powinna być zapomniana? Czy też nowy „popyt na Marksa” przyjdzie w przyszłości również ze strony politycznej?

Eric Hobsbawm: Mamy do czynienia z niewątpliwym odzyskiem powszechnego zainteresowania Marksem w świecie kapitalistycznym, chociaż prawdopodobnie jeszcze nie występuje ono w nowych, wschodnioeuropejskich, państwach członkowskich Unii Europejskiej. Uległo ono prawdopodobnie przyśpieszeniu przez fakt, że 150 rocznica opublikowania Manifestu Partii Komunistycznej biegnie się ze szczególnie dramatycznym międzynarodowym kryzysem gospodarczym, w trakcie okresu bardzo szybkiej globalizacji wolnego rynku.

Marksa przewidywał naturę światowej gospodarki początku XXI wieku 150 lat wcześniej, na

podstawie swojej analizy „społeczeństwa burżuazyjnego”. Nie jest zaskoczeniem, że inteligentni kapitaliści, szczególnie w zglobalizowanym sektorze finansowym, są pod wrażeniem Marksa, odkąd stali się z konieczności bardziej świadomi od innych natury i niestabilności kapitalistycznej gospodarki, w której dokonują operacji. Znaczna większość intelektualnej lewicy już nie wie, co może począć z Marksem. Stała się ona zdemoralizowana przez upadek projektu socjaldemokratycznego w większości państw północnoatlantyckich w latach ‘80 XX wieku i masowe nawrócenie rządów narodowych na ideologię wolnego rynku, jak również przez upadek politycznych i gospodarczych systemów, które utrzymywały, że były inspirowane myślą Marksa i Lenina. Tak zwane „nowe ruchy społeczne”, jak feminizm, albo nie mają żadnego logicznego związku z antykapitalizmem (choć poszczególni ich działacze mogą być z nim związani) albo podważają przekonanie w możliwość niekończącego się postępu w ludzkim opanowywaniu przyrody, które jest podzielane zarówno przez kapitalizm, jak i tradycyjny socjalizm. W tym samym czasie „proletariat”, podzielony i osłabiony, zaprzestał być wiarygodnym, jak u Marksa, historycznym czynnikiem zmiany społecznej. To jest także problem tego, że po 1968 roku najważniejsze radykalne ruchy preferowały akcję bezpośrednią, niekoniecznie opartą na solidnej lekturze i analizach teoretycznych.

Oczywiście to nie oznacza, że Marks będzie bez końca uważany za wielkiego i klasycznego myśliciela, chociażby z powodów politycznych; szczególnie w krajach takich jak Francja i Włochy, z dawniej potężnymi partiami komunistycznymi, istnieje namiętna ofensywa intelektualna przeciwko Marksowi i analizom marksistowskim, które były prawdopodobnie w swym nasileniu w latach ‘80 i ‘90 XX wieku. Istnieją znaki, że teraz przebiega to zgodnie z naturalną koleją rzeczy. Marcello Musto: Poprzez całe swoje życie Marks był przenikliwym i niez mordowanym badaczem, który miał lepsze wyczucie i lepsze analizy niż ktokolwiek inny w jego czasach rozwoju kapitalizmu w skali globalnej. Zrozumiał, że narodziny zglobalizowanej międzynarodowej gospodarki są nieodłączne kapitalistycznemu sposobowi produkcji i przewidywał, że proces ten będzie wytwarzał nie tylko wzrost i dobrobyt, którym popisują się teoretycy liberalizmu i politycy, ale także krwawe konflikty, kryzysy gospodarcze i wszechogarniającą niesprawiedliwość społeczną. W ostatnim dziesięcioleciu ujrzeliśmy kryzys finansowy na rynkach wschodnioazjatyckich, który zaczął się latem 1997 roku, argentyński kryzys gospodarczy lat 1999-2002 i, nade wszystko, kryzys kredytów subprymena rynku hipotecznym, który zaczął się w Stanach Zjednoczonych w roku 2006 i stał się obecnie największym powojennym kryzysem gospodarczym. Czy można powiedzieć, w związku z tym, że powrót zainteresowania Marksem opiera się również na kryzysie społeczeństwa kapitalistycznego i na jego trwałej zdolności wyjaśniania głębokich sprzeczności dzisiejszego świata?

Eric Hobsbawm: Niezależnie od tego, czy przysła polityka lewicy będzie ponownie inspirować się analizami Marksa, tak jak robiły to dawnej ruchy socjalistyczne i komunistyczne, będzie ona polegać na tym, co dzieje się ze światowym kapitalizmem. Ale to stosuje się nie tylko do Marksa, ale do lewicy jako spójnej ideologii politycznej i jako projektu. Od tej pory, jak słusznie mówisz, powrót zainteresowania Marksem jest w dużej mierze – powiedziałbym, że głównie – oparty na obecnym kryzysie kapitalistycznego społeczeństwa; perspektywy są bardziej obiecujące niż były w latach ‘90 XX wieku. Obecny światowy kryzys finansowy, który może na dobre stać się olbrzymim załamaniem gospodarczym w USA u dramaturgicznie porażkę teologii niekontrolowanego globalnego wolnego rynku, i zmusza nawet rząd Stanów Zjednoczonych do podjęcia przemysłanych działań publicznych nieznanymi od lat ‘30 XX wieku. Polityczne presje już teraz osłabiają zobowiązania gospodarcze rządów neoliberalnych, by globalizowały w sposób niekontrolowany, nielimitowany i nieregulowany. W niektórych przypadkach (Chiny) ogrom nierówności i niesprawiedliwości spowodowany całkowitym przejściem na zasady ekonomii wolnorynkowej wyłonił poważne problemy dla stabilności społecznej i zrodził wątpliwości nawet na wyższych szczeblach władzy. Jasnym jest, że jakkolwiek „powrót do Marksa” będzie w swej istocie powrotem do Marksowskich analiz kapitalizmu i jego miejsca w historycznej ewolucji rodzaju ludzkiego – wliczając, poza wszystkim, jego analizy zasadniczej niestabilności kapitalistycznego rozwoju, który odbywa się

poprzez samowytwarzane okresowe kryzysy gospodarcze wraz z ich wymiarem politycznym i społecznym. Marksista nie może wierzyć przez moment, że – jak to argumentowali neoliberalni ideolodzy po 1989 roku – liberalny kapitalizm ustanowił się na wiečność, że historia dotarła do swego końca, lub, nawet, że może istnieć taki system relacji międzyludzkich, który będzie mieć charakter ostateczny i definitywny.

Marcello Musto: Czy nie uważa pan, że jeśli polityczne i intelektualne siły międzynarodowej lewicy, które stawiają sobie zadanie socjalizmu w nowym wieku, będą wyrzekać się idei Marksa, mogą utracić fundamentalny przewodnik pomocny w badaniu i przekształcaniu współczesnej rzeczywistości?

Eric Hobsbawm: Żaden socjalista nie może wyrzec się idei Marksa, jeśli jego przekonania o tym, że kapitalizm musi zostać zastąpiony inną formą społeczeństwa, są oparte nie na nadziei czy na woli, lecz na poważnej analizie historycznego rozwoju, szczególnie w epoce kapitalistycznej. Faktyczne przewidywanie Marksa, że kapitalizm zostanie zastąpiony przez społecznie zarządzany lub planowany system wciąż wydaje się być uzasadnione, chociaż z pewnością nie docenił on elementów rynkowych, które mogłyby zostać zachowane w jakimkolwiek postkapitalistycznym systemie(-ach). Ponieważ rozważnie powstrzymywał się od deliberowania na temat przyszłości, nie można uczynić go odpowiedzialnym za ten szczególny sposób, w jaki „socjalistyczna” gospodarka została zorganizowana w formie „realnego socjalizmu”. Mając na uwadze cel socjalizmu, Marks nie był jedynym myślicielem, który pragnął społeczeństwa bez wyzysku i alienacji, w którym wszystkie jednostki ludzkie mogłyby w pełni realizować swoje tkwiące w nich potencjały, jednak wyraził tę aspirację w sposób bardziej dobitny niż ktokolwiek inny, i to jego słowa zachowały siłę inspiracji.

Jednakże Marks nie powróci jako polityczna inspiracja dla lewicy dopóki się nie zrozumie, że jego pisma nie powinny być traktowane jako programy polityczne, autorytatywne lub jakiegokolwiek inne, czy też jako opisy aktualnej sytuacji dzisiejszego światowego kapitalizmu, lecz raczej jako przewodnik po jego sposobie rozumienia natury rozwoju kapitalistycznego. Nie możemy, czy nie powinniśmy, jednak zapominać, że nie uzyskał on koherentnej i w pełni przemyślanej prezentacji swoich poglądów, mimo prób podjętych przez Engelsa i innych, by stworzyć tom II i III *Kapitału* wprost z rękopisów Marksa. Jak to pokazuje *Grundrisse*, nawet ukończony *Kapitał* mógł wyrazić tylko część własną Marksowskiego, być może nadmiernie ambitnego, oryginalnego planu. Z drugiej strony, Marks nie powróci na lewicy dopóki nie zostanie porzucona obecna tendencja pośród radykalnych działaczy, by zamienić antykapitalizm na antyglobalizm. Globalizacja jest faktem i, chyba, że nastąpi upadek społeczeństwa ludzkiego, jest nieodwracalna. W rzeczy samej, Marks zdawał sobie sprawę z tego faktu i jako internacjonalista witał go w samej zasadzie. Tym, co krytykował, i co my sami musimy krytykować, był rodzaj globalizacji wytworzony przez sam kapitalizm.

Marcello Musto: Jedną z prac Marksa, która zwraca największe zainteresowanie wśród nowych czytelników i komentatorów, jest *Grundrisse*. Napisane pomiędzy 1857 i 1858, *Grundrisse* jest pierwszym zarysem Marksowskiej krytyki ekonomii politycznej i, przez to, także początkową pracą przygotowawczą *Kapitału*; zawiera ono liczne pomysły na zagadnienia, których Marks nie rozwinął nigdzie w swoim niedokończonym dziele [oeuvre]. Dlaczego, według ciebie, rękopisy te są jednymi z pism Marksa, które wciąż prowokują więcej dyskusji, niż jakiegokolwiek inne, pomimo że napisał je tylko po to, by zebrać podstawy dla swojej krytyki ekonomii politycznej? Jaki jest powód ich stałego przemawiania do czytelnika?

Eric Hobsbawm: W mojej opinii *Grundrisse* uzyskało międzynarodowy wpływ na marksistowską scenę intelektualną z dwóch połączonych ze sobą powodów. Było ono w zasadzie niepublikowane do lat '50 XX wieku i, jak mówisz, zawiera masę refleksji na temat spraw, których Marks nie rozwijał gdzie indziej. Nie było ono też częścią szeroko zdogmatyzowanego korpusu ortodoksyjnego marksizmu w świecie radzieckiego socjalizmu, choć socjalizm radziecki nie mógł po prostu go zignorować. Mogło być zatem wykorzystywane przez marksistów, którzy chcieli krytykować ortodoksję lub rozszerzyć zakres analizy marksistowskiej przez odwołanie się do

tekstu, który nie mógł zostać oskarżony o herezję lub charakter antymarksistowski. Stąd wydania z lat '70 i '80 XX wieku (na długo przed upadkiem muru berlińskiego) nadal prowokowały dyskusje w dużej mierze dlatego, że w tych rękopisach Marks podniósł ważne problemy, które nie zostały uwzględnione w *Kapitale*, na przykład kwestie podniesione w mojej przedmowie do tomu esejów, które zebrałeś [Karola Marksa *Grundrisse. Podstawy krytyki ekonomii politycznej 150 lat później*, pod red. M. Musto, London-New York: Routledge

2008; <http://www.routledgeeconomics.com/books/Karl-Marxs-Grundrisse-isbn9780415437493>].

Marcello Musto: W przedmowie do tej książki, napisanej przez różnych międzynarodowych ekspertów z okazji 150 rocznicy Marksowskiego dzieła, napisałeś: „Być może jest to właściwy moment, aby powrócić do badania *Grundrisse* będąc ograniczonym przez względy czasowe lewicowej polityki między potępieniem Stalina przez Nikitę Chruszczowa i upadkiem Michaiła Gorbaczowa”. Co więcej, aby podkreślić ogromną wartość tego tekstu stwierdziłeś, że *Grundrisse* „zawiera analizy i spostrzeżenia, na przykład na temat technologii, które traktowanie przez Marksa kapitalizmu czynią daleko wykraczającym poza XIX wiek, przenosząc nas do epoki społeczeństwa, w których produkcja nie wymaga już masowej pracy, w której w dużym stopniu jest zautomatyzowana, istnieje duży potencjał czasu wolnego, i następują w takich okolicznościach przemiany alienacji. Jest to jedyny tekst, który w pewien sposób przynosi własne wskazówki Marksa dotyczące komunistycznej przyszłości, ponad te znajdujące się w *Ideologii niemieckiej*. Krótko mówiąc, słusznie został on opisany jako myśl Marksa w jej najbogatszym wydaniu”. W związku z tym, co może być wynikiem ponownego czytania dzisiaj *Grundrisse*?

Eric Hobsbawm: Istnieje prawdopodobnie nie więcej niż kilku redaktorów i tłumaczy, którzy mają pełną wiedzę o tej wielkiej i bardzo trudnej masie tekstów. Ale ponownie odczytanie, a raczej przeczytanie, ich dzisiaj może pomóc nam przemysleć Marksa: odróżnić to, co jest ogólnie Marksowskiej analizie kapitalizmu od tego, co było specyficzną dla sytuacji z połowy XIX wieku „burżuazyjnego społeczeństwa”. Nie możemy przewidzieć, jakie wnioski z tej analizy są możliwe i prawdopodobne, a tylko to, że na pewno nie przyniosą jednomyślnej zgody.

Marcello Musto: Na zakończenie, ostatnie pytanie. Dlaczego dzisiaj twoim zdaniem tak ważne jest czytanie pism Marksa?

Eric Hobsbawm: Dla każdego zainteresowanego myślą, niezależnie od tego, czy jest studentem uniwersytetu czy nie, jest oczywiście jasnym, że Marks jest i będzie pozostawał jednym z największych filozoficznych umysłów i analityków ekonomii XIX wieku, i, w najlepszym jego razie, mistrzem płomiennego stylu pisarskiego. Jest również ważnym, by czytać Marksa ponieważ świat, w którym żyjemy dzisiaj nie może być zrozumiały bez tego wpływu, jaki miały pisma tego człowieka na XX stulecie. I w końcu, powinien być czytany ponieważ, jak sam to napisał, świat nie może być efektywnie zmieniony dopóki nie zostanie poznany – a Marks pozostaje znakomitym przewodnikiem w procesie poznawania i rozumienia świata i problemów, z którymi musimy się zmierzyć.